

Dr hab. Bogusław Bieszczad

Instytut Pedagogiki

Uniwersytet Jagielloński

Kraków 08.09.2022

## **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**pani mgr Pauliny Rzewuckiej**

**pod tytułem: „Preferencje wychowawcze rodziców w młodszym wieku szkolnym. Wybrane uwarunkowania i deklarowane zachowania wychowawcze**

**napisanej pod kierunkiem ks. dr hab. Grzegorza Godawy, prof. UPJPII**

**i promotora pomocniczego dr Bartłomieja Gołka**

Po zapoznaniu się z treścią dysertacji doktorskiej Pani mgr Pauliny Rzewuckiej wyrażam następującą opinię na jej temat:

### **Ocena formalna pracy**

Rozprawa Pani Mgr Pauliny Rzewuckiej liczy 185 stron (wraz z aneksami) i zważywszy na jej specyfikę metodologiczną (badania w strategii ilościowej) oraz wymogi merytoryczne problematyki badawczej, należy do prac badawczych (doktorskich) o średniej objętości. Praca ma klasyczną, poprawną strukturę, na którą składają się: część teoretyczna ( dwa rozdziały), część metodologiczna ( zawierająca niezbędne z punktu widzenia pracy elementy procedury badawczej) oraz część empiryczna ( jeden obszerny rozdział wraz z licznymi podrozdziałami). Wszystkie części są spójne a kolejność poszczególnych rozdziałów logiczna i poprawna z punktu widzenia pożądanego następstwa treści. Proporcje objętościowe pomiędzy poszczególnymi elementami pracy także są poprawne. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów są na ogół poprawne chociaż wymagałyby doprecyzowania w kilku przypadkach (Rozdział I „Preferencje wychowawcze” np. sugerowałbym uzupełnienie: „.....w perspektywie literatury przedmiotu”, R II, pkt. 2.5” *Wychowanie w rodzinie wobec przemian*” .... \_nie wiadomo o jakie przemiany chodzi Autorce, tym bardziej, że w tytule rozdziału II znajdziemy „*wychowanie wobec przemiany rodziny*”). Język pracy jest komunikatywny, logiczny i na ogół poprawny,

choć zawiera drobne nieścisłości stylistyczne ( np. s 83 – „wypowiedzi respondentów zawarte są w wypowiedziach rodziców”). Autorce udało się uniknąć „kwiecistości” i niepotrzebnej twórczości językowej, co bywa niestety cechą charakterystyczną rozpraw doktorskich, także tych opartych na strategii ilościowej. Autorka w sposób właściwy przywołała i wykorzystała terminologię naukową, co jest warte podkreślenia zważywszy na interdyscyplinarny charakter pracy a zatem także ze względu na interdyscyplinarną siatkę pojęciową. Zwraca uwagę obszerna bibliografia zawierająca także pozycje w języku angielskim i odwołująca się do nauk socjologicznych, psychologii, pedagogiki oraz innych obszarów dziedzinowych. Warte podkreślenia są także poprawnie sporządzone przypisy, które co istotne nie tylko odsyłają do adekwatnej literatury przedmiotu ale stanowią autorskie, merytoryczne i syntetyczne „rozszerzenia” poruszanej przez Autorkę problematyki.

### **Ocena zawartości merytorycznej pracy**

Poruszona przez Doktorantkę problematyka jest niezwykle istotna przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze ,przynajmniej od lat siedemdziesiątych w Polsce tematyka ta nie była przedmiotem rzetelnych i wyczerpujących ( reprezentatywnych) badań, podobnie jak znikomą reprezentację badawczą ma refleksja związana z metodycznym komponentem procesów edukacyjnych. Być może popularność psychologii humanistycznej a w ślad za nią także pedagogiki lokowanej w nurtach m. in. hermeneutycznych, emancypacyjnych i krytycznych wraz z presją na indywidualność, przygodność i niepowtarzalność relacji wychowawczych nieco uspiły ten niezwykle ważny obszar badań w przeciwieństwie do wielu krajów w Europie i na świecie. Po drugie, problematyka dysertacji poparta rzetelnymi projektami badawczymi ma szansę znacząco rozwinąć wciąż będącą „in statu nascendi” *pedagogikę rodziny* jako subdyscyplinę a także wnieść znaczący wkład np. w teorię wychowania czy w socjologię rodziny, i w konsekwencji przyczynić się do powstania odrębnej dyscypliny naukowej – *familiologii*, opartej na wielo- i interdyscyplinarnych badaniach naukowych. Po trzecie, empiryczne badania dotyczące preferencji, orientacji i zachowań rodzicielskich (wychowawczych) znacząco uzupełniają bardzo istotny z punktu widzenia nie tylko pedagogiki jako nauki teoretyczno-praktycznej, ale także całej współczesnej humanistyki, aplikacyjny i wdrożeniowy walor badań naukowych. Praca Doktorantki wpisuje się w poruszony powyżej potencjał poznawczy i praktyczny. Część teoretyczna rozprawy doktorskiej ( i każdej innej pracy badawczej) powinna stanowić zaplecze teoretyczne projektu badawczego i w przypadku recenzowanej pracy w zasadzie tę funkcję pełni z kilkoma jednakże wyjątkami.

Bardzo wysoko oceniam przywołane przez Autorkę i rzetelnie przez nią analizowane pod kątem potrzeb pracy *teorii preferencji* oraz *teorii podejmowania decyzji* wraz z szerszym i co ważne adekwatnym kontekstem teoretycznym. Jednakże trudno jest mi zrozumieć lakoniczne i w perspektywie logiki wyводу - „późne” odniesienia Doktorantki do równie podstawowej ( dla całego projektu badawczego) problematyki związanej z *wychowaniem* - rudymetarnym pojęciem całej pedagogiki ( w tym *pedagogiki rodziny*) Analizy tego pojęcia znajdują się w pracy dopiero na stronie 71 rozprawy, właściwie na końcu całej części teoretycznej, a tymczasem przyjęcie jednoznacznego rozumienia tej kategorii jest bardzo ważne z punktu widzenia postrzegania konceptu „preferencji wychowawczych”. Sama Autorka już na początku swojej rozprawy ( s 14) pisze o potrzebie analizy „dwóch pojęć, preferencji samych w sobie oraz wychowania jako całego procesu oddziaływań” po czy zdaje się zapominać o powziętym postanowieniu. Podobne uwagi chociaż w mniejszym zakresie można poczynić także wobec innych pojęć mniej lub bardziej istotnych z punktu widzenia spójności teoretycznej pracy. Mam tu na uwadze np. pojęcie *socjalizacji*, czy sposób definiowania „funkcji” rodziny oraz przyjęcie określonej ich typologii. Autorka przywołuje funkcję opiekuńczo-wychowawczą aby w innej partii pracy pisać o funkcji socjalizacyjno-wychowawczej. Nadmienię, że właśnie określone rozumienie socjalizacji wyznacza np. terminologię w typologiach, w których wymienia się funkcję socjalizacyjno-wychowawczą. Pewnym mankamentem logiki narracyjnej związanej z konceptualizacją projektu badawczego jest też równie „późne” i równie ograniczone potraktowanie przez Doktorantkę zróżnicowania teoretycznego i koncepcyjnego dotyczącego wychowania. Rola zaplecza teoretycznego w pracach badawczych polega m. innymi na tym, że dzięki przywołanym ( a czasami konstruowanym) konceptom teoretycznym i jednoznacznie przyjmowanym w wyniku pracy analitycznej kategoriom pojęciowym, autor uzyskuje instrumentarium wykorzystywane między innymi w analizach i interpretacjach zgromadzonego materiału badawczego. Na tym polega m. in. koherencja całego projektu badawczego. Autorka wspomniane powyżej treści w bardzo ograniczonym zakresie usytuowała w rozdziale 2.1.4. ( s 52) zatytułowanym „Przemiany modelu rodziny a teoria wychowania”, wiążąc zróżnicowanie koncepcyjne teorii wychowania z problematyką ewolucji rodziny, co jest oczywiście akceptowalne, chociaż w kontekście celów pracy - kontrowersyjne. Pisząc o uwarunkowaniach preferencji wychowawczych ( s. 30.) Doktorantka w żaden sposób nie wskazała i nie uzasadniła kryteriów wyboru tychże. Dodatkowym mankamentem związanym z powyższą uwagą jest używanie przez Autorkę zamiennie sformułowań „uwarunkowania preferencji” ( np. s 30) oraz *uwarunkowania kształtowania się preferencji*” (np. s 82). Chcę zaznaczyć, że nie są to tożsame

zjawiska a już na pewno nie można ich traktować pojęciowo jako synonimiczne. Konstruując zaplecze projektu badawczego wskazane jest także uwzględnienie płaszczyzny metateoretycznej, sytuującej poznawczą płaszczyznę analiz w pracy w określonych ramach paradygmatycznych (rozstrzygnięciach natury filozoficzno-naukowej). Część teoretyczną pracy poza wskazanymi mankamentami należy jednak ocenić pozytywnie. Zawiera ona niezbędne treści rozpisane syntetycznie w poszczególnych podrozdziałach i potencjalnie dookreślone w przypisach. Autorka - co ważne w kontekście postulatu neutralności badań naukowych - uniknęła nazbyt ocennego stylu analizy, trafnie dobierając argumenty, logicznie wyprowadzając wnioski.

Rozdział trzeci rozprawy zawiera treści związane z procedurą metodologiczną. Autorka wyczerpująco i poprawnie opisała cele pracy (w tym cel wdrożeniowy, który zrealizowała w „Uogólnieniach i wnioskach z badań”). Także należycie został przedstawiony przedmiot badań z wyjątkiem opisywanego wyżej dylematu dotyczącego „uwarunkowań preferencji” czy też „uwarunkowań kształtowania się preferencji”. Badanie tych pierwszych może mieć charakter statyczny, natomiast w drugim przypadku „kształtowanie się” jest zazwyczaj traktowane procesualnie, rozciągnięte w czasie, dynamiczne. Ta sama kontrowersja pojawia się także w sformułowaniu problemu głównego (s. 79), w którym Autorka nie wiedzieć czemu nie uwzględniła zachowań rodzicielskich obecnych w tytule dysertacji i diagnozowanych w pracy przez jedno z dwóch głównych narzędzi badawczych. Dwa z pytań szczegółowych (pierwsze i czwarte) związane są właśnie z kategorią zachowań i biorąc pod uwagę naczelną zasadę dotyczącą zakresu problemów szczegółowych wobec problemu głównego można by stwierdzić, że te pierwsze wykraczają poza ten drugi. Spore kontrowersje budzi w moim przekonaniu deklaracja Autorki pracy o podjęciu badań diagnostycznych i w związku z tym powstrzymaniem się przed sformułowaniem hipotez. Część empiryczna wyraźnie wskazuje, że znaczna część analiz ma charakter badań zależnościowych, poza tym badanie „uwarunkowań” w procedurze ilościowej zazwyczaj dotyczy badań zależności (diagnostyczno-zależnościowych). Kontrowersyjny jest także dla mnie opis zmiennych i wskaźników. W przypadku tych drugich doktorantka właściwie zaniechała ich opisu w ogóle, co w przypadku recenzowanej procedury metodologicznej jest błędem, utrudniającym ponadto orientację w analizach w części empirycznej. Chaos tej części pogłębiają wspomniane już kontrowersje związane z hipotezami - po deklaracjach o ich zaniechaniu, autorka na stronie 85 nagle stwierdza, że „w celu odpowiedzi na pytania badawcze i przetestowania hipotez przeprowadzono analizy statystyczne...”. Przy opisie zmiennych doktorantka nie wyróżniła

zmiennych zależnych i niezależnych wbrew faktycznym analizom zrealizowanym w pracy. Być może zasadne byłoby np. założenie procedury odwracania zmiennych aby uniknąć wskazanych perturbacji i braku precyzji. W ramach „zmiennych metryczkowych” (sic!) jak je nazwała Doktorantka, znalazła się w ramach cech strukturalnych rodziny i cech socjodemograficznych np. „*subiektywna ocena sytuacji materialnej rodziny*”, która to może być zaliczona jedynie do cech psychospołecznych badanych (nie zaś socjodemograficznych) a w przypadku recenzowanej pracy mogłaby pełnić funkcje wskaźnika (po doprecyzowaniu). Podobne niedociągnięcia i brak jednoznaczności w sformułowaniach (np. s 85 - „*pytania w skali Likerta*”) – nie deprecjonują jednak wartości zgromadzonego materiału badawczego i przeprowadzonych analiz. W zamyśle recenzenta, ich wskazanie służyć ma przyszłemu doskonaleniu warsztatu metodologicznego Doktorantki i ewentualnej korekcie przed publikacją całości rozprawy w formie książkowej bądź częściowych fragmentów pracy pod postacią artykułów naukowych. Wysoko należy ocenić dobór narzędzi badawczych, poprawną konstrukcję autorskiego kwestionariusza, a także na ogół poprawny dobór narzędzi analizy statystycznej. Przy opisie grupy badawczej Autorka zapomniała rzetelnie uzasadnić sposób doboru próby. Sądzę również, że w pracach doktorskich powinna być uwzględniana analiza zasadności (korzyści i wad) przyjętej strategii badawczej wraz z argumentami na rzecz odrzucenia strategii alternatywnych, szczególnie w przypadku, kiedy tak jak w recenzowanej rozprawie, możliwe byłyby właśnie strategie odmienne. Na marginesie recenzji polecałbym Doktorantce aktualną literaturę dotyczącą metodologii badań społecznych (np. niezwykle ważna pozycja - J. W. Creswell, „Projektowanie badań naukowych”). Rozdział czwarty pracy zawiera prezentację i analizę zgromadzonego (obszernego) materiału badawczego. Jego struktura odpowiada kolejności i problematyce problemów szczegółowych sformułowanych w części metodologicznej a zarazem powiela niektóre błędy tam obecne. Wszystkie prezentacje graficzne i zestawienia tabelaryczne w pracy są czytelne, ale w niektórych przypadkach tytuły wykresów (tabel, grafik) są mało precyzyjne bądź lakoniczne. (np. wykres 3. „*Zaangażowanie rodziców - rozmowy z dzieckiem*”, podobnie pozostałe wykresy). Analizy prowadzone przez autorkę mają charakter syntetyczny (czasami zbyt syntetyczny) ale mają one także charakter jakościowy np. w wypadku pytań otwartych, o czym Doktorantka zapomniała poinformować. Oczywiście obecność tego typu analiz nie jest błędem przy strategiach ilościowych. W związku ze wskazanymi przeze mnie powyżej kontrowersjami dotyczącymi zmiennych, lektura niektórych części analizy badań jest w pewnym stopniu niespodzianką dla czytelnika. Nie jest to zarzut dotyczący zubożenia analiz w pracy ale jest wskazaniem na kontrowersje związane ze spójnością wszystkich elementów projektu badawczego o czym już pisałem. (Podrozdział 4.2


- s 106 „Uwarunkowania kształtowania się preferencji rodziców na temat wychowania związane z systemem ich wartości i doświadczeń życiowych” zawiera analizę zależności pomiędzy „przekazywanymi wartościami a zachowaniami rodzicielskimi” ??? ). Pomimo tego analizy, szczególnie te wsparte statystyką opisową i testami korelacyjnymi są wyczerpujące i znacząco pogłębiają wartość poznawczą rozprawy. Podobnie wysoko należy ocenić łączenie analiz ilościowych i jakościowych wraz z konkluzjami. Bardzo wysoko oceniam ostatni rozdział pracy zatytułowany „Uogólnienia i wnioski z badań”. Są tu, co niezwykle ważne dla oceny całości pracy, interpretacje oparte na wcześniej dokonanych analizach i uwzględniające kontekst literatury przedmiotu. Uogólnienia wraz z interpretacjami są zbieżne z kolejnością i tematyką problemów szczegółowych, co ułatwia syntezę całości części empirycznej. W moim przekonaniu to właśnie najlepiej skonstruowana i napisana część pracy, co nie oznacza braku wartości pozostałych partii tekstu dysertacji. Równie wysoko oceniam „Zakończenie” pracy, w którym Autorka ponownie wykazała swoje kompetencje analityczne, a ponadto zawarła postulaty dla praktyki wychowawczej, formułując je adekwatnie do uprawnionych wniosków z badań.

#### **Podsumowanie i konkluzja**

Reasumując, należy stwierdzić, że recenzowana praca porusza wartościowy poznawczo temat, którym są preferencje wychowawcze rodziców wraz ich uwarunkowaniami i deklarowanymi zachowaniami wychowawczymi. Autorka dokonała gruntownej analizy literatury naukowej, uwzględniając klasyczne i współczesne, polskie i anglojęzyczne pozycje (artykuły i monografie) merytorycznie powiązane z problematyką podjętą w dysertacji. Pomimo pewnych niedociągnięć metodologicznych, Autorce udało się pomyślnie przeprowadzić, wymagające dużego nakładu pracy, wytrwałości, czasu i dobrej organizacji – badania empiryczne. Dostarczyły one wystarczająco rzetelnego materiału badawczego, aby przeprowadzone przez Autorkę analizy, pozwoliły jej na udzielenie odpowiedzi na sformułowane w założeniach metodologicznych pytania badawcze. Wysoko należy ocenić uogólnienia, wnioski i wskazania dla praktyki, które Doktorantka zawarła w końcowej części pracy.

Stwierdzam, że pomimo wymienionych w recenzji mankamentów, które nie przesądzają znacząco o wartości pracy, rozprawa doktorska mgr Pauliny Rzewuckiej pod tytułem: „Preferencje wychowawcze rodziców w młodszym wieku szkolnym. Wybrane uwarunkowania i deklarowane zachowania wychowawcze” stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje wiedzę teoretyczną Autorki. Praca ta spełnia zatem

wymogi określone w Ustawie z 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017, poz. 1789) w zw. z art. 179 ust. 2 i 3 Ustawy z dnia 3 lipca Przepisy wprowadzające Ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ( Dz. U z 2018, poz. 1669). **Wnioskuje więc o przyjęcie dysertacji i dopuszczenie mgr Paulinę Rzewucką do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

*Br...*, 8.09.2022  Dr hab. Bogusław Bieszczad